

JERZY BRE

PYTANIA BEZ ODPOWIEDZI

Brian Davies: *Wprowadzenie do filozofii religii*
(*An Introduction to the Philosophy of Religion*),
przeł. Wacław J. Popowski. Warszawa, Prószy -
ski i S-ka, 2006, 248 s.

„Bóg! Nie wiemy, co mówimy, gdy powiadamy to słowo. Kto wierzy, ten wie, a nie wiemy tego. Kto wierzy, ten z Hiobem miłuje Boga, którego w jego niezbadanej wysokości można znaleźć tylko i tylko, ten z Lutrem miłuje Boga, który jest *deus absconditus*”¹. Powyższe stwierdzenie Karola Bartha nie może wyeliminować z ludzkiego życia pytania o to, czy istnieje i ewentualnie - kim jest Bóg. Pytanie o Boga ma przecież nie tylko poznawczy, lecz również, a nawet przede wszystkim, praktyczny charakter, jest bowiem w istocie pytaniem o sens ludzkiego życia, dokładniej - o źródło tego sensu.

Pytając o Boga jednak, staje człowiek w obliczu nieprzekraczalnej dla rozumu tajemnicy. Każde słowo, każde pojęcie zdaje się nie tylko nieadekwatne wobec rzeczywistości, której dotyczy, lecz wprost niezrozumiałe, a nawet - pozbawione obiektywnego znaczenia. Czy bowiem czyny umysłu ludzkiego mogą ogarnąć Tego, który jest Absolutny i nieskończony? Czy Bóg, spowity mrokami swej tajemnicy, może przyjąć człowiekowi z pomocą i stanowi źródło jego ostatecznej nadziei? Czy słowo „Bóg” może w takim kontekście mieć dla człowieka jakkolwiek wartość poznawczą, informacyjną? Dosadniej mówiąc - czy ma ono jakkolwiek sens, czy też powinno zostać, jako pusty dźwięk, usunięte z ludzkiego języka? Czy o Bogu, który jest dla człowieka całkowicie niepoznawalny, można powiedzieć, że istnieje? Wprawdzie każde słowo, każde zdanie wypowiedziane o Bogu zdaje się przeczyć Jego niepoznawalności i niedostępności dla człowieka, skąd jednak wolno człowiekowi używać, a imię, jakie Bogu przypisuje, nie są jedynie tworem wyobraźni, pozbawionymi jakiegokolwiek rzeczywistego odniesienia? Jak pogodzić fakt istnienia zła w świecie z przekonaniem o wszechmocy i nieskończonej dobroci Boga? Podobne pytania

¹ K. Barth: *Noc*, Hum. G. Sowiński. „Znak” 44 (1992) nr 7, s. 30.

mo na mno y . Wyrastaj c z ludzkiej potrzeby sensu, a tak e zakorze-
nionej w ka dej religii potrzeby rozumienia podstawowych artykułów
wiary, pytania powy sze wyra aj z jednej strony fundamentalne niepo-
koje człowieka, z drugiej podstawowe dylematy wszystkich doktryn
teistycznych. Ostatecznie bowiem ka da religia zakłada, jako swoj pod-
staw , okre lony zbiór twierdze dotycz cych Boga, Jego relacji do
wiata i człowieka, ostatecznego przeznaczenia, celu ycia itd.

Pytania te stawia równie w swojej pracy Brian Davies². Pokazuje,
w jaki sposób próbowali na nie odpowiadać tak wielcy my liciele jak
w. Anzełm z Canterbury, w. Tomasz z Akwinu, Kartezjusz, Leibniz,
Hume, Kant czy Wittgenstein. Zastanawia si równie , jakie miejsce
zajmuj przedstawione zagadnienia w toczonych obecnie debatach filo-
zoficznych i w yciu współczesnego człowieka. Rozwi zuj c problemy
dotycz ce wiary i Boga, autor udziela niekiedy prowokuj cych odpo-
wiedzi, najcz ciej jednak pozostawia czytelnika bez gotowego rozwi -
zania i zmusza go do samodzielnych poszukiwa . Autor dzi kuje za wy-
ra enie swoich opinii o tekstach zamieszczonych w pracy. Przed dru-
kiem czytali te teksty miedzy innymi: Elizabeth Anscombe, Peter Geach,
Alan Ryan, Richard Swinburne. Praca składa si ze wst pu, jedenastu
rozdziałów: 1. Filozofia i wiara, 2. Mówienie o Bogu, 3. Bóg i zło, 4. Do-
wód ontologiczny, 5. Dowód kosmologiczny, 6. Dowód z projektu, 7. Do-
wiadczenie i Bóg, 8. Wieczno , 9. Moralno i religia, 10. Cuda, 11. y-
cie pozagrobowe, oraz z działu „Literatura uzupełniaj ca - wybór prac”,
który w polskim wydaniu zast puje bibliografi wydania oryginalnego.
Praca posiada równie indeks nazwisk i rzeczowy. Autor przyznaje, i
podj ta przez niego tematyka nie obejmuje wszystkich zagadnie
nale cych do filozofii religii; nie omawia i nie przedstawia te ró nych
koncepcji filozofii religii; nie podaje rozumienia religii. Koncentruje si
głównie na problematyce racjonalnego uzasadnienia wiary religijnej
(teizm chrze cija ski).

Recenzowana praca skierowana jest do czytelnika, który ma „nie-
wielk wiedz filozoficzn ” (s. 9). Stanowi ona elementarne wprowa-
dzenie dla osób, które po raz pierwszy spotykaj si z filozofii religii.
Zadaniu temu sprzyja przyst pny j zyk pracy. Na pocz tku *Wprowa-
dzenia* B. Davies prezentuje zagadnienie weryfikacji i falsyfikacji zda

² B. Davies jest profesorem filozofii na University Fordham w Nowym Jorku, wykładał równie
filozofii i teologii na Oxford University, Emory University w Atlancie, Collegio Beda w Rzymie oraz
na uniwersytetach w Bristolu i Londynie. Jest on autorem licznych artykułów i ksi ek na temat
filozofii religii, teologii oraz filozofii redniowiecznej.

w perspektywie problemu istnienia Boga. Przedstawione są między innymi stanowiska: reprezentantów Koła Wiedeńskiego, D. Huma, A. J. Ayera, A. Flewa, R. Swinburne'a, oraz D. Z. Philippsa i A. Plantingi. Dwaj ostatni autorzy są reprezentantami stanowiska, i „czyjego przekonania nie można odrzucić jako 'nierozsądnego' jedynie dlatego, że osoba ta nie potrafi przedstawić dowodów na prawdziwość owego przekonania” (s. 25). Omawiając ujęcie teizmu Davies nie przedstawił koncepcji języka religijnego, w której nie podważa się sensowności wypowiedzi o Bogu, lecz wskazuje, że choć sensowny, nie zawiera on żadnych treści poznawczych, stanowi bowiem jedynie wyraz ludzkich emocji, uczuć, pragnień, itd. I tak na przykład R. B. Braithwaite zdania o Bogu traktuje jako uyteczne fikcje, mające wyrażać opcje moralne wypowiadającego je podmiotu. P. Munz z kolei wypowiedzi o Bogu traktuje jako symboliczne ujęcie stanów uczuciowych człowieka, R. M. Hare zaś jako przekazywanie określonego spojrzenia na rzeczywistość, które jednak nie może rościć sobie pretensji do bycia prawdą lub fałszem. Dalszą część pracy (rozdział II) wyznacza problem możliwości sensownego mówienia o Bogu. Davies przedstawia zagadnienie orzekania o Bogu, problematykę metaforyczności języka religijnego, teorii orzekania analogicznego, odwołanie się do negacji (twierdzenie czym Bóg nie jest). Ostatecznie chodzi o dobór określonych wypowiedzi o Bogu, który musi być w jakiś sposób uzasadniony, jeżeli wypowiedzi nie mają wydawać się arbitralne i pozbawione sensu (s. 40). W rozdziale poświęconym problemowi zła Davies analizuje argumentację wskazując, że zło stanowi powód do niewiary w Boga. Przedstawia rozważania podane przez Swinburne'a, Plantinga i Hicka. Sam jednak pyta: „dlaczego Bóg od początku nie umieścił ludzi w świecie wolnym od bólu i cierpienia” (s. 48). Odpowiadając na to pytanie przychylił się do tezy, iż „w pewnym oczywistym sensie obecnie dobra nierozdzielnie wiążą się z istnieniem zła” (s. 49). Wysuwa też prowokacyjną tezę, iż dobro Boga „nie jest dobrocią moralną” (s. 58). W takim przypadku dobro moralne nie jest najwyższą formą dobroci, jak znamy. W rozdziale zatytułowanym *Dowód, ontologiczny* ukazana jest cała grupa pokrewnych argumentów (wersje Anzelm z Canterbury, Kartezjusza, Normana Malcolma, Plantinga oraz ich krytyka dokonana przez Gaunilona z Marmoutier, Tomasza z Akwinu, Kanta). Brakuje w tym rozdziale odniesienia do słynnego „antydwodu ontologicznego”, czyli próby wykazania nieistnienia, a nawet niemożliwości istnienia Boga na podstawie analizy samego pojęcia Boga podjętej przez J. N. Findlaya (*Can God's Existence Be Disproved?*). Sam autor broni niektórych wersji dowodu

ontologicznego i stara się wykazać podstawy do podważenia innych z nich.

Następnie w sposób krytyczny przedstawiony jest dowód kosmologiczny. Za kluczowe przy wydawaniu osądu na temat dowodu kosmologicznego Davies proponuje uznać pytania postawione przez P. T. Geacha: „Jeśli świat jest przedmiotem, naturalnie wydaje się te zadawanie dotyczyć świata pyta o charakterze przyczynowym, uprawnionych jako pytania dotyczyć jego istnienia. Jeeli zaczął istnieć, co wprowadziło go do istnienia? W jakim razie, co chroni go przed zagładą, której ulegają pewne jego części? A co podtrzymuje jego trwanie?” (s. 102). Pytania te można zinterpretować jako tzw. „pytania graniczne”, wymagające filozoficznych rozstrzygnięć dawanych w nurcie teistycznym lub naturalistycznym. Innymi racjami przytoczonymi przez autora, na rzecz tezy o istnieniu Boga są tzw. „dowody z projektu” (wersja W. Paleya, Swinburne’a; ich krytyka w wersji Kanta, Hume’a), dowód z celu (autor nie robi jednak rozróżnienia pomiędzy celowością w płaszczyźnie przyrodniczej i filozoficznej, nie omawia te koncepcji ‘quasi-celowości’). Davies nie wspomina o tzw. procesach nieliniowych, roli przypadku, problematyce chaosu deterministycznego. Zagadnienia te byłyby pomocne również przy omawianiu „dowodu z regularności” (s. 122 nn.). Autor omawia również przekonania niektórych ludzi, twierdzących o „do wiadczeniu Boga”. Czym jednak jest „do wiadczenie Boga”? Czy jest to do wiadczenie na kształt do wiadczenia zmysłowego? (Przedmioty do wiadczenia zmysłowego są materialne, Bóg jest bezcielesny). Czy rzeczywiście w takim do wiadczeniu zachodzi, jak podkreślają jego zwolennicy, różnica pomiędzy samym do wiadczeniem a wnioskowaniem (s. 137)? Czy może jest to postać intelektualnej intuicji? Inne ograniczenia omawianej koncepcji do wiadczenia Boga wiążą się z problematyką rozpoznania Boga - o tym, czy coś wiemy, czy nie decyduje to, jak rzeczy przedstawiają się w stosunku do tego, za jaki je uznajemy (koncepcja „postrzegania-jako”; J. Hick, L. Wittgenstein).

Problematyka „wieczności Boga” (rozdz. 8) ma pozwolić na omówienie relacji Boga do świata, Jego potęgi i wiedzy. W rozdziale omawiane są poglądy ujmujące Boga jako osobowy podmiot działający, zagadnienie Boskiej wolności i wiedzy. Przedstawiane są poglądy klasyczne (tomistyczne), jak i poglądy zwolenników filozofii (teologii) procesu (Ch. Hartshorne, s. 154). Oba rodzaje poglądów oceniane są w odniesieniu do danych *Biblii*. B. Davies zadaje na gruncie toczących się dyskusji pytanie: „Czy biblijne opisy zmian w Bogu powinniśmy traktować jako metafory?” (s. 160). Rozważane zagadnienia pozwalają autorowi ze względu na zachodzące związki tematyczne zająć się zagadnie-

niem relacji moralno ci do religii (rozdz. 9). Tym samym następuje zmiana omawianych kwestii, jakie znajdują swoje opracowanie w filozofii religii. Omawiane zagadnienia obejmują następujące stanowiska: moralno wymaga religii, moralno jako element religii, moralno nie ma sensu bez religii, moralno jako przeciwieństwo religii, moralno jako postawa wiary w Boga. Przedstawienie zachodzących związków wymaga uwzględnienia „różnych interpretacji zarówno moralno ci, jak i religii” (s. 196). Autor przez zgromadzenie obszernego materiału i jego interpretację umożliwia zapoznanie się z różnymi opcjami. Uważam, że w przedstawianym rozdziale pewnym brakiem jest nie zwrócenie uwagi na fakt, że w jednym i drugim typie działalności człowieka realizowane są różne wartości: w aktach moralnych - dobro, w aktach religijnych - wiara. Wprawdzie między tymi dwoma rodzajami wartości zachodzi wzajemna zależność, jednak nie jest ona dana w przebiegu tych faktów, lecz w wyjaśnieniu, czyli teorii. W części poświęconej problematyce cudów (rozdz. 10) autor omawia różne koncepcje cudów (Tomasz z Akwinu, D. Hume, J. Mackie, R. Swinburne, R. F. Holland, A. Plantinga). Na uwagę zasługują przedstawione poglądy (S. M. Thompsona), według których „Koncepcja cudu jako czegoś, co zdarza się w przyrodzie i jest przeciwne prawom przyrody, stanowi zadziwiająco błędne pojęcie” (s. 202). Ostatni rozdział (XI) poświęcony jest relacji umysłu do ciała oraz możliwości przetrwania bezcielesnej jałni, niematerialności. Szkoda, że jego tytuł w pracy poświęconej filozofii religii sformułowany jest *Wycie pozagrobowe*. Zaczerpnięty jest on z języka potocznego i przez to jest on mało precyzyjny. W rozdziale tym występuje ten brak odniesienia do najnowszych opracowań przedstawianego zagadnienia. Davies koncentruje się na poglądach Platona, Kartezjusza, H. D. Lewisa, J. Hicka, P. Geacha i R. Swinburne'a.

Poszczególne rozdziały książki rozpoczynają się sprecyzowaniem problemu. W przedstawianej pracy występuje bogate źródlicowanie przedstawianych stanowisk (choć nie wszystkie są omówione); niekiedy autor prowadzi dyskusję z przedstawianymi poglądami; autor często nie przedstawia gotowego rozwinięcia prezentowanych kwestii, co zmusza czytelnika do samodzielnych dalszych poszukiwań. Uważam to za zaletę, obok prostego języka, jasnego stylu i przejrzystości myśli, przedstawianego *Wprowadzenia*. Rozdziały pracy dzielą się na paragrafy (dają one syntetyczny pogląd na rozważania w nich treść) - szkoda, że te nie są umieszczone w spisie treści. Ze względu na zgromadzony w pracy bogaty materiał uważam, że prezentowane *Wprowadzenie do filozofii religii* może być wykorzystane również przez studentów filozofii. O

jego poczytności wiadczy fakt, iż zostało przetłumaczone na kilka języków, a w Wielkiej Brytanii doczekało się już trzeciego wydania.